

Wybieraj, z kim jesteś

JAN SZOMBURG JR.

Czy czeka nas nowa zimna wojna?
– pyta wiceprezes Instytutu Badań
nad Gospodarką Rynkową.

Gdy w świecie dominował Pax Americana, Stany Zjednoczone i ich sojusznicy byli za wolnym handlem i jak najszerzym otwieraniem rynków. Mając niepodważalne atuty – najbardziej konkurencyjną gospodarkę, niewspółmierne rezerwy kapitału, wiarygodny własny pieniądz (i to jako jedyny powszechnie akceptowalny środek obrotu międzynarodowego) – i tworząc równe reguły gry, USA de facto obierały z góry wygraną pozycję w międzynarodowym wyścigu gospodarczym.

Dzisiejsze zaostrzenie się wojen handlowych, w tym przede wszystkim na linii Stany Zjednoczone–Chiny, to nie fanaberia i chwilowy kaprys tego czy innego prezydenta, lecz syndrom geopolitycznego „przebiegunowania” świata. Państwo Środka wraz ze swoimi sojusznikami i krajami zależnymi – gospodarkami silnie kooperującymi z Chinami na poziomie wymiany handlowej i inwestycji w Azji Środkowej, Afryce czy Ameryce Południowej – stoi przed szansą stworzenia równego Ameryce supermocarstwa.

Już niedługo może nastąpić moment, w którym będzie trzeba się określić: „z kim jesteś”, „którą strefę wpływów wybierasz”? Dylemat ten będzie w dużej mierze dylematem technologicznym – na czyich rozwiązaniach sprzętowych (komputery, telefony, infrastruktura telekomunikacyjna) i programowych (systemy operacyjne, media społecznościowe) oprzeć swój rozwój, czyje standardy technologiczne stosować.

Od tego będzie zależało również bezpieczeństwo państw, szczególnie mając na uwadze rosnące znaczenie wojen hybrydowych, których domeną nie jest już fizyczne podbijanie terytoriów, lecz masowy wpływ na myślenie ludzi – dezinformacja i manipulacja dające określone skutki polityczno-gospodarcze i kontrolę nad infrastrukturą.

W tym kontekście Europa, jako wciąż największy rynek zbytu na świecie, z pewnością będzie języczkiem u wagi. Chińczycy będą proponować Unii Europejskiej strategiczny sojusz technologiczny dający, szczególnie Niemcom, ogromną przewagę eksportową. Natomiast Amerykanie będą przekonywać, że warto wspólnie „bronić cywilizacji Zachodu”, bo inaczej zarówno Europa, jak i Ameryka zostaną „zwasalizowane” przez Azję, która reprezentuje inne systemy wartości i sposoby życia – dla cywilizacji euroatlantycznej z gruntu obce. W końcu podobny proces, choć w odwrotną stronę, miał miejsce parę wieków wcześniej, gdy Zachód podporządkował sobie Azję.

Rozstrzygnięcie geostrategicznych dylematów z pewnością nie będzie łatwe i jak każda wielka transformacja będzie rodzić problemy, pęknięcia i konflikty. Jest bardzo prawdopodobne, że w przewidywalnym terminie czeka nas nowa zimna wojna, w której technologia będzie odgrywać wiodącą rolę. Najważniejsze, by nowy porządek świata – jakkolwiek by on był – wyłonił się bez większego rozlewu krwi, co niestety, jak pokazuje historia, jest raczej rzadkością niż regułą.